



Moje misyjne marzenia

Ks. Maciej Będziński
w Senegalu

Wywiad z ks. Maciejem Będzińskim – nowym dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych.

Czym dla Księdza jest nominacja na dyrektora krajowego Papieskich Dzieł Misyjnych?

Przede wszystkim przyjmuję tę nominację jako wejście w pewnego rodzaju historię i jej kontynuację. Papieskie Dzieła Misyjne mają wypracowane mechanizmy działania. Działają według Statutów i dokumentów Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. W powojennej historii Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce jestem siódmym dyrektorem krajowym. Ta funkcja to ogromny dar, bo mogę poprzez posługę kapłańską realizować swoje talenty na rzecz Kościoła powszechnego. W myśl powiedzenia, że jesteśmy osadzeni na barkach naszych poprzedników, jestem ogromnie wdzięczny swoim poprzednikom, zwłaszcza ks. Tomaszowi Atłasowi, który pracował tu bezpośrednio przede mną, ale także bardzo ciepło myślę o ks. Janie Piotrowskim, obecnym biskupie kieleckim, czy jego poprzedniku, już świętej pamięci, ks. Antonim Kmieciku. Podjęcie pracy dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych jest więc wejściem w ich historię i kontynuowaniem zaangażowania na rzecz misji Kościoła powszechnego.

Jak rozpoczęła się Księdza przygoda z misjami?

Mój zachwyt misjami zaczął się w szkole średniej dzięki spotkaniom z misjonarzami, którzy odwiedzali moją parafię Niepokalanego Serca NMP w Bierwcach. Był to na przykład ks. Marceli Pra-

wica (1939-2017), który od 1972 r. pracował na misji w Chingombe w Zambii. Moim marzeniem było zobaczyć tę jego afrykańską misję.

Kiedy byłem jeszcze licealistą, zacząłem mieć kontakt z PDM, pracując jako wolontariusz przy różnego rodzaju wydarzeniach misyjnych. Potem, w seminarium, współpracowałem z tą misyjną instytucją – prowadziłem ognisko misyjne, wyjeżdżałem z dziećmi na misyjne wakacje z Bogiem, uczestniczyłem w Szkole Animatorów Misyjnych pierwszego i drugiego stopnia. Ówczesny dyrektor PDM ks. Jan Piotrowski i sekretarz Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci s. Joanna Lendzion zaprosili mnie także do współpracy przy przygotowywaniu materiałów formacyjnych dla dzieci. Ale najbardziej zaskakujące zaproszenie przyszło w 2014 roku, kiedy ksiądz dyrektor Tomasz Atłas zaproponował mi pracę sekretarza krajowego Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła. Mogę więc czuć się w pewien sposób dzieckiem Papieskich Dzieł Misyjnych.

Co będzie priorytetem w działalności Papieskich Dzieł Misyjnych w najbliższym czasie?

Papieskie Dzieła Misyjne są powołane, zgodnie ze statutami i dokumentami Kościoła, do tego, aby wspierać młode, ubogie Kościoły na terytoriach misyjnych. W Kościele pierwszym i zasadniczym podmiotem działania jest Duch Święty.



Priorytet w działalności Papieskich Dzieł Misyjnych jest więc jeden – zawsze być otwartym na działanie Ducha Świętego. Nie możemy sobie postawić takich celów do zrealizowania, które będą pozbawione ukierunkowania na sacrum, na Boga. Chciałbym, żebyśmy my, pracownicy, jak i wszyscy zaangażowani w Papieskie Dzieła Misyjne byli otwarci na działanie Ducha Świętego, na Jego podszepty, na Jego prowadzenie. Ważne w tej pracy jest słuchanie nauczania Kościoła i współodczuwanie z papieżem (*sentire cum Ecclesia*), współdziałanie z Kongregacją ds. Ewangelizacji Narodów, branie pod uwagę wypowiedzi naszych przedstawicieli w diecezjach, animatorów misyjnych. My, w centrali, musimy stworzyć z tego coś, co się przyda katechetom, naszym współpracownikom, kapłanom, konkretnym diecezjom. Papieskie Dzieła Misyjne mają charakter służebny wobec Kościoła misyjnego, wobec papieża i wobec tych, do których są posłane. Mają wszystkich ochrzczonych zapraszać do współpracy misyjnej na rzecz Kościoła powszechnego. Wzorem jest duchowość sł. Bożej Pauliny Jaricot, założycielki jednego z dzieł, Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, duchowość patronki misji św. Teresy z Lisieux. Jednak jako pracownicy PDM przede wszystkim mamy być ludźmi Bożymi, otwartymi na Ducha Świętego, umiejącymi odczytywać znaki Boga. Przykładem może być ostatni rok, rok wybuchu wielkiej pandemii w świecie. Papieskie Dzieła Misyjne, pozbawione możliwości wyjazdów z animacją misyjną w teren, zaczęły w jakiś sposób kuleć. Ale ten czas pokazał, że można być kreatywnym i animować w Internecie, w telewizji. Weszliśmy w wymiar medialnej współpracy misyjnej, poszerzył się więc krąg współpracowników misyjnych. Jednak nie możemy zapominać, że w tej naszej kreatywności priorytetem jest Chrystus, od Niego zaczynamy, tak jak to podkreślał Jan Paweł II w *Redemptoris missio*, zaczynamy od osoby Jezusa Chrystusa i do osoby Jezusa Chrystusa chcemy prowadzić innych.

Czy są jeszcze w Polsce obszary do zagospodarowania przez animację misyjną?

Oczywiście, jest wiele takich obszarów, w których nie trzeba konkurować z innymi stowarzyszeniami, fundacjami, które w swojej nazwie mają misję i misyjność. Kościół, powtórzę za so-

borowym Dekretem Misyjnym, z natury jest misyjny, czyli wszystko co w Kościele tworzymy, co proponujemy, ma mieć charakter misyjny, czyli być ukierunkowane na tych, którzy jeszcze Dobrej Nowiny o zbawieniu nie poznali lub są na początku drogi. Moim priorytetem i terenem do zagospodarowania świadomością misyjną – używając sformułowania papieża Franciszka, „peryferiami”, do których mamy dotrzeć – jest przede wszystkim młodzież i dzieci. To jest ogromne wyzwanie i zarazem wielka nadzieja. Z jednej strony trudność, a z drugiej radość z pracy z dziećmi i młodzieżą. Ogniska misyjne i młodzieżowy wolontariat misyjny to inicjatywy, które od lat są prowadzone przez Papieskie Dzieła Misyjne. Chciałbym, żeby rozwijały się, bo jeszcze dużo jest do zrobienia na tym polu. Dla przykładu w każdej parafii są grupy ministrantów czy służby liturgicznej, w których formacji mało mówi się o wymiarze apostołskim, misyjnym ich posługi, bardzo mało jest zaangażowania misyjnego też w innych grupach parafialnych, zwłaszcza młodzieżowych. Zwróćmy uwagę na to, skąd się wzięły Światowe Dni Młodzieży. Narodziły się z potrzeby pokazania Chrystusa młodym ludziom na wszystkich kontynentach, że dzięki Niemu wszyscy jesteśmy braćmi. Następnie z Papieskim Dziełem Rozkrzewiania Wiary jest związane Stowarzyszenie Żywego Różańca, któremu patronuje sł. Boża Paulina Jaricot. Jest jeszcze wiele wspólnot różańcowych, modlitewnych, które moglibyśmy zaprosić do działalności na rzecz misji. Dużo jest też do zrobienia wśród kapłanów, osób konsekrowanych – tym zajmuje się Papieska Unia Misyjna. Dlaczego więc idea misyjności, odpowiedzialności za głoszenie Ewangelii miałaby nie stać się takim *spiritus movens* odnowy Kościoła, zobaczenia tego misyjnego celu Kościoła na nowo? Święty



Na Kongresie Misyjnym Dzieci Archidiecezji Lubelskiej w Pliszczynie

Fot. A. Sobiech



Fot. arch. PDM

W centrali PDM w Warszawie

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* napisał, że misja Jezusa Chrystusa jest nadal aktualna.

Patrząc na statystyki ochrzczonych na poszczególnych kontynentach, to misja Jezusa Chrystusa rzeczywiście jest wciąż na początku. Patrząc też na poważne zmiany kulturowe i społeczne w dobie globalizacji, my jako Papieskie Dzieła Misyjne musimy dotrzeć ze wsparciem zarówno duchowym, jak i materialnym wszędzie tam, gdzie Duch Święty nas zaprowadzi.

Jak Ksiądz Dyrektor postrzega misje *ad gentes* i nową ewangelizację?

Misje *ad gentes* i nowa ewangelizacja są bardzo łatwe do rozróżnienia na poziomie akademickim, bo mamy definicje i wskazania Stolicy Apostolskiej dotyczące tego, gdzie są misje *ad gentes*, a gdzie nowa ewangelizacja. Przede wszystkim musimy wrócić do źródła i zachować kolejność – jeżeli Europa nie będzie silna Chrystusem i nie wróci do swoich chrześcijańskich korzeni, nie będzie w stanie wysyłać personelu na terytoria misyjne. Trzeba więc obudzić ochrzczonych poprzez nową ewangelizację na Starym Kontynencie, bo są to terytoria świata, gdzie chrześcijaństwo okrzepło i jeszcze żyje. Trzeba stale przypominać o tym, że najpierw ochrzczeni muszą pogłębić swoją relację z Chrystusem, aby móc być misjonarzami, prowadzić animację misyjną, przyciągać współpracowników. Jest taka misyjna rada, że jeżeli nie masz Jezusa w sercu, to nie idź do ludzi, bo nie będziesz miał im co dać, jeśli jesteś pusty, to będziesz tą pustką zarażał. Zatem moim zdaniem musimy wszystkie środki, metody działania, zarówno te dawne, jak i te nowe, spożytkować dla obudzenia misyjnego ducha w tych wszystkich, którzy są ochrzczeni i dopiero potem posyłać przebudzonych, uformowanych misyjnie do współpracy misyjnej, do tworzenia struktur Kościoła na kontynentach misyjnych. W Kościele każdy z nas ma do spełnienia zadanie zgodnie ze swoim charyzmatem. Ważne jest, żebyśmy się nie pogubili, żeby ci, którzy mają zajmować się misją *ad gentes*, nie zaczęli się zajmować nową ewan-

gelizacją i na odwrót. Myślę, że jest nadzieja, że jeśli będziemy współpracować, o wiele więcej będziemy mogli zrobić dla ewangelizacji i dla misji Kościoła w świecie. Modlitwa Jezusa, „aby byli jedno”, czyli w jedności z papieżem, z Kościołem nadal jest aktualna.

Jakie wydarzenia czekają w najbliższym czasie Papieskie Dzieła Misyjne?

Rok 2022 będzie czasem szczególnym – wielu misyjnych jubileuszy. Będziemy wtedy obchodzić 400-lecie Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Jubileusz ten ma być przede wszystkim dziękczynieniem za powołanie tej instytucji, która pozwala w sposób uniwersalny, ponad systemami polityczno-gospodarczymi państw, dotrzeć z Ewangelią aż na krańce świata. Ma to być też czas refleksji nad przyszłością działalności misyjnej Kościoła.

Następny jubileusz – 200-lecia powołania do życia Dzieła Rozkrzewiania Wiary – mamy nadzieję, że będzie czasem dziękczynienia za beatyfikację jego założycielki Pauliny Jaricot.

Kolejny jubileusz to 100-lecie papieskości trzech pierwszych dzieł misyjnych, wspomnianego Dzieła Rozkrzewiania Wiary oraz Dzieła Misyjnego Dzieci i Dzieła św. Piotra Apostoła, które w 1922 r. otrzymały miano papieskich.

Planujemy świętować kreatywnie. Wydarzenia te mają być impulsem do rozpoczęcia czegoś nowego.

Jakie ma Ksiądz Dyrektor misyjne marzenia?

Przede wszystkim marzy mi się, żeby już minął czas pandemii i można było odwiedzać kraje misyjne. Jest to potrzebne, żeby nasycić się spotkaniami z miejscowymi ludźmi, poznać ich troski, potrzeby i radości. To daje zawsze dużo energii do pracy. Moim marzeniem jest też, żeby Papieskie Dzieła Misyjne stały się jeszcze bardziej rozpoznawalnymi w Kościele w Polsce, żeby dla każdego ochrzczonego współpraca z Papieskimi Dzielami Misyjnymi była zaszczytem i wyróżnieniem. Mam również takie marzenie, jak papież Franciszek, żeby wszystkie wspólnoty, parafie, diecezje były przebudzone misyjnie. Marzy mi się też, żeby kiedyś obudzić się rano i nie mieć nic więcej misyjnego do zrobienia. Ale chyba to będzie poranek niebiański. (śmiech)

Rozmawiała Mariola Krystecka